

SPOSÓB NA LOKATORÓW, KTÓRZY ZALEGAJĄ Z OPŁATAMI

PŁAĆ CZYNSZ, JEŚLI NIE CHCESZ TRAFIĆ DO REJESTRU DŁUŻNIKÓW

Wykrywacze Niepłacącego Lokatora pojawiły się na klatkach schodowych w blokach Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu. Zadziałały błyskawicznie

MARTA TYLEND

••
Każdy spółdzielca ze Swarzędza, wchodząc do klatki, widzi mrozącą krew w żyłach naklejkę. Jest na niej przerażony człowiek, nad którym świecą się czerwone lampki. Nad nimi napis: „Wykrywacz Niepłacącego Lokatora”. Dłużnikowi przygląda się dwóch zadowolonych panów w marynarkach, którzy komentują: „Mieszkania strzeżone przez Krajowy Rejestr Długów”. Pod spodem znalazła się jeszcze informacja, kto może trafić do rejestru i jakie są tego konsekwencje.

- Czasami ludzie nie płacą czynszu, bo nie mają z czego. Ale jeżeli ktoś tego nie robi, bo po prostu nie chce, to niech mu się dobrać do skóry - uważa pani Teresa, mieszkanka jednego ze spółdzielczych bloków. Dodaje, że w jej klatce była taka naklejka, ale już zniknęła: - Niektórzy pewnie sobie myślą, że jak taki obrazek nie wisi, to nic im się nie stanie.

Naklejki pojawiły się w Swarzędzu w maju. Władze spółdzielni jednocześnie wysłały monity do części dłużników. - Zadziałało świetnie. 30 proc. natychmiast zapłaciło zaległości. Niektóre z nich sięgały kilku lub wręcz kilkunastu tysięcy złotych. Kolejnych 30 proc. zgłosiło się do nas, żeby wynegocjować sposób spłaty długu. Nie spodziewaliśmy się aż takiego sukcesu - mówi Paweł Pawłowski, prezes swarzędzkiej spółdzielni.

Tomasz Kosmatka, inspektor ds. windykacji, dorzuca, że długi przyszli oddawać nawet ci, do których spółdzielnia nie wysłała wezwania. I przyznaje, że najwyraźniej nie wszystkim podobają się wieszane na klatkach naklejki. - Na szczęście

zamówiliśmy ich znacznie więcej, niż potrzebujemy, bo bez przerwy musimy naklejać nowe. Ktoś je ciągle zrywa - mówi.

Władze spółdzielni szykują się już do wysłania kolejnego zestawu wezwań.

Pawłowski przyznaje, że zadłużenie to bardzo poważny problem swarzędzkiej spółdzielni. Na 5,8 tys. mieszkań, 1,9 tys. jest zadłużonych. W sumie długi spółdzielców wynoszą 2,9 mln zł.

- Mamy wyjątkowo rozbudowany dział windykacji i bogaty wachlarz propozycji dla dłużników - opowiada prezes. - Nasi pracownicy wizytują np. mieszkania zadłużonych, żeby dowiedzieć się, dlaczego ci nie płacą. W ostatnim kwartale odbyli 50 takich wizytacji. Ale nalepki jak na razie okazały się najskuteczniejsze.

Naklejki dostarczył bezpłatnie Spółdzielnia Krajowy Rejestr Długów. - To już druga taka nasza kampania po Wykrywaczu Gapowicza. Chcemy zwrócić ludziom uwagę, że powszechny już niemal problem niepłacenia czynszu przekłada się na brak remontów, inwestycji i wyższy czynsz dla tych, którzy płacą - mówi Andrzej Kulik, rzecznik prasowy KRJ. - Władze spółdzielni niechętnie przyznają, o ile zawyżają czynsz przez tych, którzy nie płacą. Ale w prywatnych rozmowach mówią, że nawet o 40-70 proc.

Do tej pory akcją Krajowego Rejestru Długów zainteresowało się ponad 60 spółdzielni w całej Polsce, które porozklejały 25 tys. takich naklejek. W Poznaniu nad ich zastosowaniem zastanawia się SM Osiedle Młodych. - Ale na razie nie zdecydowaliśmy, czy powiesić te naklejki - mówi Iwona Ossowska z Osiedla Młodych. ●



Naklejki wiszą w swarzędzkich blokach od maja. Rozlepiła je spółdzielnia mieszkaniowa. W ten sposób chce zmusić lokatorów do zapłacenia zaległych czynszów. Odzew był natychmiastowy.